

Dr hab. Agata Wnukiewicz-Kozłowska  
Interdyscyplinarna Pracownia Prawa Medycznego i Bioetyki  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 25 kwietnia 2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej pt.: „Karnoprawna ochrona prawa dziecka do zdrowia w obliczu zjawiska uchylania się od obowiązkowych szczepień ochronnych dzieci w Polsce”  
przygotowanej przez pana magistra Sebastiana Czechowicza  
pod kierunkiem dra hab. Rafała Kubiaka, profesora Uniwersytetu Łódzkiego**

**Temat rozprawy i cel badawczy**

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa na stopień naukowy doktora stanowi opracowanie obejmujące 376 stron tekstu wraz z bibliografią. Taka objętość dysertacji doktorskiej mieści się w powszechnie przyjętych standardach ilościowych odpowiednich dla analiz prowadzonych na tym etapie rozwoju naukowego, chociaż wykracza nieco ponad konwencję 250-300 stron uznawaną za najbardziej powszechną. Zważywszy jednak na stopień skomplikowania tytułowego zagadnienia oraz potrzebę nakreślenia szerszego kontekstu, taka objętość pracy jest w pełni uzasadniona.

Wybór zagadnienia badawczego należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Uchylanie się rodziców od obowiązku zaszczepienia ich dzieci od kilkunastu lat stało się palącym problemem zdrowia publicznego oraz prawa. Statystyki prowadzone przez WHO nieuchronnie pokazują wzrost liczby niezaszczepionych małych dzieci w skali światowej i europejskiej<sup>1</sup>. Tendencja ta stanowi niebezpieczną praktykę skutkującą zagrożeniem zarówno dla niezaszczepionych jednostek jak i dla życia i zdrowia populacji. Choroby zakaźne, które powszechna wakcynacja znakomicie zwalcza, stają się coraz bardziej poważnym problemem zdrowotnym i społecznym. Chorują nie tylko dzieci, ale też dorośli, zwłaszcza seniorzy, których odporność nabyta z tytułu szczepienia w dzieciństwie, spadła do poziomu niegwarantującego ochrony przed zakażeniem. Dlatego zbadanie ochrony prawa dziecka do zdrowia w zderzeniu z autonomią jego rodziców odmawiających poddania się przez ich latorośl obowiązkowym szczepieniom w systemie prawa karnego jest problemem aktualnym, ważnym społecznie i interesującym pod względem prawnym. Wypracowanie zaś wniosków *de lege ferenda* może budzić nadzieję na przynajmniej częściowe rozwiązanie problemu

---

<sup>1</sup> Zob. <https://www.who.int/data/gho/data/themes/immunization>, dostęp: 05.04.2024 r.

negatywnego traktowania obowiązku szczepień ochronnych małoletnich przez ich przedstawicieli ustawowych.

Pewien dyskomfort budzi sformułowanie tytułu pracy. Chodzi mi o fragment „w obliczu zjawiska”, który kojarzy się bardziej ze stylem literackim lub dziennikarskim. Moim zdaniem, element ten można by bez uszczerbku dla sensu wypowiedzi, zamienić np. na: „w związku ze zjawiskiem”, „wobec zjawiska”. Jest to oczywiście uwaga o charakterze językowym (bardziej kosmetycznym), a nie merytorycznym, do przemyślenia na etapie ewentualnej przyszłej publikacji pracy.

Celem pracy, zdefiniowanym przez Doktoranta we wstępie do rozprawy, jest „ustalenie gwarancji prawnej ochrony zdrowia dziecka i jego prawa do osiągnięcia jak najwyższego poziomu zdrowia w obliczu kryminogennego zjawiska, polegającego na uchylaniu się przez osoby obowiązane do poddania dziecka obowiązkowym szczepieniom ochronnym” (s. 11). Tak nakreślona koncepcja pracy w sposób zwięzły pokazuje zamiar badawczy Autora. Ujęcie to jest prawidłowe i adekwatne do tytułu dysertacji, chociaż nie do końca zgadzam się ze zdublowaniem kwestii prawa dziecka do zdrowia. Moim zdaniem, prawo do osiągnięcia jak najwyższego poziomu zdrowia mieści się w prawie do zdrowia. Przynajmniej tak prawo to jest ujęte w art. 12 Międzynarodowego Paktu Praw Społecznych, Gospodarczych i Kulturalnych. Chyba, że Autorowi chodziło o dokonanie odrębnych ustaleń dotyczących zakresu prawa do zdrowia i gwarancji prawnych umożliwiających jego realizację, w dodatku na najwyższym dostępnym poziomie. Chociaż z dalszych wywodów Doktoranta wynika raczej zamiar skupienia się na identyfikacji pewnego zjawiska społecznego polegającego na prezentowaniu postawy antyszczepionkowej i pokazania go w kontekście kryminologicznym oraz zarysowania ram prawnych gwarantujących dziecku realizację jego prawa do zdrowia, między innymi przez identyfikację i charakterystykę możliwości zastosowania narzędzi prawnych redukujących ten negatywny trend. To uszczegółowienie celu badawczego prowadzi do wniosku, że zamiarem Badacza jest interdyscyplinarne (co sam podkreśla na s. 11) przedstawienie problemu społeczno-prawnego polegającego na uchylaniu się przez rodziców od obowiązku uodpornienia swoich dzieci na zachorowanie na choroby zakaźne zgodnie z kalendarzem obowiązkowych szczepień wraz z zarysowaniem prawnych możliwości zapobiegania temu niepożądanemu zjawisku i skutecznego sankcjonowania naruszeń w przedmiocie obowiązkowych szczepień. Takie ujęcie wydaje się interesujące, pozwalające na kompleksowe spojrzenie na problem badawczy. Prawo medyczne charakteryzuje się wielowątkowością i wymaga wyjścia poza kontekst czysto prawny. Należy zatem podkreślić, że świadomość specyfiki tej dziedziny

prawa i konieczność prowadzenia interdyscyplinarnej analizy świadczy o właściwej ocenie przez Doktoranta istoty i wagi badanej problematyki a także stopnia jej skomplikowania.

Metody badawcze zidentyfikowane i zastosowane przez pana magistra Sebastiana Czechowicza są tradycyjnie stosowane w naukach prawnych. Analiza dogmatyczno – prawna połączona z podejściem społeczno-kryminologicznym i uzupełniona komparatystyką oraz statystyką wydaje się w sposób kompleksowy umożliwiać przeprowadzenie badań i sformułowanie wniosków. Treść rozprawy, kształt wywodów, sposób powoływania źródeł i ich wykorzystania dowodzą opanowania przez Doktoranta metod badań naukowych i sprawnego ich stosowania w praktyce. Przedstawione w rozprawie rozwiązania prawne oraz poglądy doktryny i judykatury opatrzone komentarzem i oceną Autora pozwalają na konkluzję, że sprawnie poradził on sobie z wykorzystaniem zapowiedzianych we wstępie narzędzi badawczych na poszczególnych etapach szczegółowego studiowania zagadnień omówionych w pracy.

Bardzo dobre wrażenie robi przejrzysty sposób prezentacji wniosków i postulatów *de lege ferenda*. Na podkreślenie zasługuje umiejętność interesującego prowadzenia narracji, w sposób zrównoważony traktującej ustalenia naukowe innych autorów z własnymi przemyśleniami. Autor rzetelnie zrelacjonował dorobek doktryny i orzecznictwa, proporcjonalnie uzupełniając te elementy własnymi poglądami i wnioskowaniami.

Jestem też pod wrażeniem klarownego wykazania przez Doktoranta roli prawa międzynarodowego (s. 109). Na ogół prawnicy specjalizujący się w prawie krajowym, nie doceniają wagi regulacji prawnomiędzynarodowych, nie wspominając o konstytucyjnej pozycji norm wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych, które, zgodnie z ust. 1 art. 90 Konstytucji RP stają się, po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, częścią krajowego porządku prawnego, a w przypadku umów ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie mogą mieć nawet pierwszeństwo przed ustawą (art. 90 ust. 2). Co prawda ten ukłon w stronę prawa międzynarodowego, jak wynika to z wywodów Autora, wydaje się bardziej przywołaniem toku rozumowania cytowanych sądów, ale samo uwypuklenie wagi tego typu ustaleń, satysfakcjonuje mnie, jako internacjonalistę. Równocześnie jednak nie mogę nie zauważyć, że odczuwam pewien niedosyt w związku z dość swobodnym żonglowaniem przez Doktoranta różnymi dokumentami prawnomiędzynarodowymi bez jasnego określenia ich charakteru prawnego. Inną moc oddziaływania ma umowa (traktat, konwencja), inną deklaracja (rezolucja, rekomendacja) – s. 42-47. Należałoby to zróżnicowanie zauważyć i uwypuklić.

## **Układ pracy**

Praca składa się z sześciu rozdziałów opatrzonych wprowadzeniem i zakończeniem, zawiera wykaz skrótów, spis treści i spis bibliograficzny. Jest to konstrukcja powszechnie uznana jako charakterystyczna dla rozpraw naukowych. Elementem zmiennym w niej jest ilość rozdziałów, która zwykle oscyluje między minimalną liczbą trzech a maksymalną obejmującą kilka, lecz nie więcej raczej niż 6-7 głównych jednostek podziału. Kolejność zagadnień wskazuje na solidne przemyślenie problemów prezentowanych w pracy. Słusznie Autor rozpoczął od wyjaśnienia znaczenia i zakresu prawa do zdrowia oraz nakreślenia podstaw prawnych obowiązku szczepień ochronnych. W dalszej kolejności opisał kryminologiczne aspekty uchylania się od obowiązku uodpornienia dziecka w formie wakcynacji. Nakreślił też konsekwencje prawne takiego zachowania, identyfikując formy odpowiedzialności karnej i administracyjnej za naruszenie stosownych przepisów prawa. W ostatnim rozdziale przedstawił też tytułowy problem w perspektywie prawnoporównawczej, co zawsze daje możliwość szerszego spojrzenia na badane zagadnienie i zaczerpnięcia schematu postępowania wdrożonego w obcych systemach prawnych, choć w ramach kontynentu europejskiego, którego państwa deklarują jednak wspólnotę wartości moralnych i tradycji prawnych. Ten ostatni aspekt ma znaczenie dla formułowania propozycji zmian w prawie. Powinny one uwzględniać jednolitą europejską aksjologię.

Przyjęta przez Doktoranta dyspozycja rozprawy trafnie odzwierciedla zasygnalizowany w tytule i we wprowadzeniu plan badawczy, dzieląc dysertację na logicznie uporządkowane części, poukładane zgodnie z założeniem podążania od zagadnień ogólnych do szczegółowych. Umożliwia jasne przedstawienie zidentyfikowanych problemów i następnie dokonanie oceny stopnia ich powagi oraz zarysowanie możliwych rozwiązań.

## **Ocena merytoryczna**

Doktorant podjął się zbadania niełatwej materii, osadzonej w szerokim kontekście międzydziedzinowym i, przede wszystkim, społecznym. Należy uznać, że już sama świadomość młodego badacza konieczności działania na styku różnych dyscyplin i wagi takiego zintegrowanego podejścia, świadczy o dobrej intuicji oraz solidności w podejściu do zadania naukowego.

We wstępie Autor jasno przedstawił problem badawczy, metody badawcze oraz cel pracy – ujmując go zarówno ogólnie jak i rozpisując na szczegółowe elementy.

Rozdział pierwszy Pan Magister poświęcił charakterystyce prawa dziecka do zdrowia. Przedstawił je zarówno w perspektywie prawnomiędzynarodowej jak i krajowej. Zaznaczył też, że jest to jedno z podstawowych praw człowieka. Wyjaśnienie jednego z kluczowych zagadnień zawartych w tytule rozprawy należy ocenić jako podejście prawidłowe, pozwalające czytelnikowi na uzyskanie solidnego fundamentu do zapoznania się z głównym problemem pracy, którym jest karnoprawna ochrona prawa dziecka do zdrowia w sytuacji uchylania się od obowiązkowych szczepień.

Autor, między innymi, oparł się na definicji zdrowia zaproponowanej przez WHO, dość wyraźnie ją krytykując jako subiektywną i powodującą efekt „niezmierzalności” liczby osób chorych i zdrowych w populacji. To oczywiście jest słuszna uwaga, poparta też poglądami doktryny. Równocześnie jednak, z punktu widzenia internacjonalisty, który odczytuje umowę międzynarodową zgodnie ze wskazówkami interpretacyjnymi przewidzianymi w Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów<sup>2</sup>, oczywiste jest, że pojęcie zdrowia zawarte w preambule do statutu WHO, jest konstruktem bardzo ogólnym i ideowym. Społeczność międzynarodowa zwykła we wstępie do traktatów nakreślać motywy zawarcia tych umów, ich aksjologię oraz zasadnicze cele. To wiąże się ze stosowaniem ogólnie, ambitnie i idealistycznie brzmiących sformułowań. Mają one za cel bardziej wyznaczenie kierunku działania, niż określenie skonkretyzowanych obowiązków państw. Dlatego nie należy definicji zdrowia zaproponowanej przez WHO traktować w sposób dosłowny. Ostatecznie dla celów rozważań prowadzonych w dysertacji, Doktorant i tak sformułował własną definicję „dziecka zdrowego”, wyjaśniając, że pod tym pojęciem kryje się „niepełnoletnia osoba ludzka niedotknięta chorobą zakaźną, przeciwko której nie została zaszczepiona w ramach obowiązkowych szczepień ochronnych” (s. 29). To dość mocno zawężone rozumienie tytułowego podmiotu i przedmiotu badań. Niemniej jednak trafne i konieczne.

W kolejnej części pracy Autor przedstawił podstawy prawne obowiązku szczepień ochronnych, osadzając swoje rozważania w kontekście zdrowia publicznego. To logiczne ujęcie, oparte na oczywistym fakcie zależności między kondycją zdrowotną jednostki a zdrowiem populacyjnym oraz metodami zapobiegania chorobom zakaźnym a odpornością grupową. Warto podkreślić, że i w tym rozdziale, Doktorant ustalił znaczenie istotnego dla badań pojęcia zdrowia publicznego, przyjmując, że jest nim „całokształt działań o charakterze medycznym, społecznym, organizacyjnym i prawnym, ukierunkowanych na zapewnienie

---

<sup>2</sup> Konwencja wiedeńska o prawie traktatów z 1969 r., Dz.U.1990.74.439.

skutecznej ochrony dla zdrowia ludzkiego przed chorobami zakaźnymi, a także działania mające na celu monitorowanie i wykrywanie zagrożeń epidemicznych” (s. 61).

Zweryfikowania charakteru prawnego obowiązkowych szczepień ochronnych, Autor dokonał nie tylko analizując zakres i znaczenie norm prawnych zawartych w odpowiednich przepisach oraz ich rozumienie w doktrynie. Przytoczył w pracy również orzecznictwo sądów administracyjnych. To całościowe spojrzenie należy uznać za prawidłowe i będące wyrazem dążenia do kompleksowego przedstawienia konstrukcji obowiązku szczepień.

Interesujące są rozważania Autora na temat konstrukcji zgody w odniesieniu do wykonania obowiązku szczepień ochronnych. Prawidłowo skonstatował on, że pogodzenie koncepcji świadomej i dobrowolnej zgody na każdą interwencję medyczną z wymogiem poddania się obowiązkowemu szczepieniu jest niełatwym zadaniem. Pewną próbą zadośćuczynienia obu tym warunkom, jest odebranie zgody rodzica na wykonanie przez lekarza badania kwalifikującego do szczepienia i następnie wykonanie wakcynacji jako czynności realizującej obowiązek ustawowy. Należałoby jedynie wyraźnie wykazać, że w wyżej wymienionych okolicznościach realizowana jest klauzula limitacyjna, ograniczająca prawo do prywatności, w tym do autonomii pacjenta, na rzecz ochrony zdrowia publicznego i ewentualnie praw osób trzecich (do życia i do zdrowia).

Rozdział trzeci rozprawy dotyczy analizy kryminologicznej zjawiska uchylania się od obowiązkowych szczepień. Trzeba przyznać, że tendencja wzrostu liczby rodziców odmawiających uodpornienia ich dziecka jest bardzo niepokojąca. Wydaje się, że ogromną szkodę dla sprawy szczepień wyrządził słynny i niesławny równocześnie artykuł dra Andrew Wakefield’a i jego zespołu badawczego opublikowany w 1998 r. w renomowanym czasopiśmie medycznym „*The Lancet*”, w którym postawiona została teza, że istnieje związek przyczynowy między szczepionką MMR (przeciwko odrze, śwince i różyczce) a autyzmem<sup>3</sup>. Dość szybko ukazały się sprostowania tej nieuzasadnionej i sfałszowanej tezy. Wykazano, że badacze byli w konflikcie interesów, ponieważ ich działalność była opłacana przez prawników reprezentujących rodziców antyszczepionkowców a grupa, na której prowadzono badania była zbyt mała (12 dzieci)<sup>4</sup>. Raz nieodpowiedzialnie rzucona myśl została jednak podchwycona przez przeciwników szczepień i pokutuje do dzisiaj.

---

<sup>3</sup> Wakefield AJ, Murch SH, Anthony A, Linnell J, Casson DM, Malik M, et al. *Ileal-lymphoid-nodular hyperplasia, non-specific colitis, and pervasive developmental disorder in children*. *Lancet*. 1998;351:637–41.

<sup>4</sup> Szerzej patrz np. T. S. Sathyanarayana Rao and Chittaranjan Andrade, *The MMR vaccine and autism: Sensation, refutation, retraction, and fraud*, *Indian J Psychiatry*. 2011 Apr-Jun; 53(2): 95–96.

Rozważania Autora dotyczące różnego rodzaju przyczyn postaw antyszczepionkowych stanowią bardzo interesującą część pracy o walorach poznawczych i humanizujących. Poza elementami tzw. „psychologii tłumu”, zwłaszcza w obszarze internetu, wartościowe są spostrzeżenia dotyczące istotnej luki w edukacji oraz nieskuteczności działań administracyjnych mających na celu wyegzekwowanie realizacji obowiązku szczepień ochronnych. Tę część pracy czyta się z nieudawanym zainteresowaniem. Podjęta przez Autora próba wyjaśnienia przyczyn kryminogennego zachowania osób odmawiających poddania się wakcynacji przez ich dzieci, pozwala na autentyczne spojrzenie na problem, wychodzące poza li tylko formuły prawne. To jest niewątpliwie element wzbogacający rozprawę, umożliwiającą wgląd w istotę postaw społecznych prezentowanych przez antyszczepionkowców.

W rozdziale czwartym Doktorant przedstawił konsekwencje uchylania się od poddania dziecka szczepieniom obowiązkowym w obrębie prawa wykroczeń. Przeprowadzone rozważania mają bardzo szczegółowy charakter. Należy docenić analizę dotyczącą artykułu 115 Kodeksu wykroczeń. W szczególności na aprobatę zasługują uwagi Autora argumentujące konieczność uaktualnienia przywołanego przepisu. 50 lat temu, kiedy powstawał, problem uchylania się od obowiązkowych szczepień miał znaczenie marginalne. Obecnie ta negatywna tendencja niebezpiecznie wzrasta, powodując realne zagrożenie dla trzech bardzo istotnych dóbr: życia, zdrowia jednostkowego i zdrowia publicznego. Dobrze, że Autor rozprawy zidentyfikował i poddał analizie ten palący problem prawny i społeczny.

Kolejny rozdział pracy Doktorant poświęcił kwestii odpowiedzialności karnej za możliwe negatywne skutki niezachowania obowiązku zaszczepienia małoletniego pacjenta. Za najbardziej interesującą i wyraźnie autorską jego część uznaję fragment dotyczący oceny czynów popełnianych przez przedstawicieli ustawowych lub opiekunów faktycznych dziecka niezaszczepionego pod względem społecznej szkodliwości czynu i wymiaru kary. Zarówno sama analiza aktualnego oddziaływania kar finansowych jak i propozycje zmian w kierunku zaostrzenia kar w zderzeniu z wzrastającą ilością postaw antyszczepionkowych oparte są na logicznym wnioskowaniu, dobrze udokumentowanym przez statystyki udostępnione przez właściwe organy, z którymi Autor podjął korespondencję. Innymi słowy, wizja Doktoranta znajduje oparcie w konkretnych faktach i danych i dlatego można przydać jej walor zbiektywizowanego poglądu spójnego z potrzebami w zakresie organizacji profilaktyki zdrowotnej przed chorobami zakaźnymi.

Ostatni, komparatystyczny rozdział pracy, jest dość krótki i przez to nieproporcjonalny do pozostałych części rozprawy. Bez szkody dla jego treści oraz konstrukcji doktoratu, można

by dołączyć zawarte w nim rozważania do poszczególnych części pracy, w których mowa o sankcjach administracyjnych oraz sankcjach karnych. Wydzielenie odrębnej jednostki ma oczywiście swoje zalety, ale wymagałoby bardziej pogłębionej prezentacji rozwiązań prawnych przyjętych w porządkach innych państw europejskich. W obecnym kształcie komentowany rozdział nieco rozczarowuje dużym stopniem ogólności oraz bardzo wybiórczym podejściem do prezentowanych krajowych rozwiązań.

Zakończenie pracy jest dość obszerne. Zostało podzielone przez Doktoranta na wnioski wypływające z analizy dotyczące stanu istniejącego oraz na część formułującą postulaty *de lege ferenda*. Ustalenia *de lege lata* zostały przedstawione w logicznej i uporządkowanej kolejności, z uwzględnieniem ich specyfiki jako elementów opartych na prawie administracyjnym oraz prawie karnym. To niewątpliwa zaleta. Pozwala na jasne i wyraźne zobrazowanie kształtu, zakresu i znaczenia obowiązujących regulacji prawnych wraz z ich ocenieniem. W zakresie identyfikacji przyczyn szerzenia się negatywnego nastawienia do szczepień, Autor nie przedstawił żadnych odkrywczych konkluzji, pozostając przy formułach obecnych już w opracowaniach doktrynalnych. Nie jest to jednak zarzut, tylko konstatacja. Na potrzeby pracy z dziedziny prawa, bardziej analityczne i ewentualnie nowatorskie rozważania w tym zakresie, nie były potrzebne.

Najbardziej istotne są wnioski co do przyszłych ewentualnych rozwiązań prawnych. Podstawowy postulat opiera się na rezygnacji z konieczności odbierania zgody na wykonanie obowiązkowego szczepienia ochronnego. Można by ten dezyderat uzupełnić o konieczność zadbania przez ustawodawcę o rzetelne skonstruowanie klauzuli limitującej prawo pacjenta do decydowania o sobie. Z punktu widzenia systemu ochrony praw człowieka jest to nieodzowne. Propozycja wprowadzenia odrębnej procedury egzekucyjnej wydaje się racjonalna. Podobnie postulat obowiązkowego zawiadamiania sądu opiekuńczego o możliwości nieprawidłowego sprawowania władzy rodzicielskiej lub opieki. Takie działanie z całą pewnością zabezpieczałoby dobro dziecka, chociaż stanowiłoby procedurę w dużym stopniu opresyjną. Należałoby rozważyć czy w ostatecznym rozrachunku nie wpływałoby to negatywnie na postawy rodziców. Ingerowanie we władzę rodzicielską w dość jednak intymnej a czasem nawet mocno powiązanej ze światopoglądem sferze zdrowia, nie byłoby raczej pozytywnie postrzegane. Zapewne rodzice przeciwstawialiby się takiej procedurze, powołując się na wolność poglądów. Zwiększenie kwot grzywny nakładanej na opornych rodziców może mieć sens jako czynnik odstrasżający od uchylania się od szczepień. Wydaje się, że w skomercjalizowanym społeczeństwie nie tak bardzo nie trafia do przekonania, jak sankcja materialna. Kampanie edukacyjne to konieczność. W całym cywilizowanym świecie



wzrasta trend do pogłębiania tzw. „*health literacy*”, czyli świadomości zdrowotnej<sup>5</sup>. Podstawą tego rodzaju poczucia indywidualnej odpowiedzialności za kondycję zdrowotną jest obiektywna wiedza, którą należałoby przekazywać, stosownie do stopnia dojrzałości adresatów, na wszystkich poziomach edukacji oraz jako element stałego rozwoju osób dojrzałych. Pomysł z nałożeniem na lekarza prowadzącego dziecko obowiązku zaproponowania indywidualnego kalendarza szczepień nie wydaje mi się trafny. Lekarze już w tej chwili sygnalizują przytłoczenie różnego rodzaju wymogami prawnymi. Dodanie im kolejnego obowiązku raczej nie wywoła entuzjazmu. Proponowanie zatem rodzicom/opiekunom dziecka indywidualnego programu szczepień wykonywane pod presją prawną, może okazać się dość fikcyjnym przedsięwzięciem stanowiącym jeszcze jedną czynność do wykonania, ale realizowaną bez przekonania. Podobnie rzecz ma się z propozycją obowiązku okresowych konsultacji lekarskich na temat obowiązkowych szczepień ochronnych dzieci. Oba powyżej wspomniane pomysły brzmią dobrze jako ogólne idee. Chyba jednak są zbyt idealistyczne w zderzeniu z ciągle dość siermiężną rzeczywistością podstawowej opieki lekarskiej, w tym pediatrycznej. Już teraz, ze względu na organizację systemu opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, wizyty raczej nie mogą trwać dłużej niż około 20 minut. Trudno w tym czasie rzetelnie przeprowadzić wywiad, zbadać dziecko, postawić diagnozę, ustalić terapię i jeszcze przeprowadzić quasi szkolenie rodzica.

Podsumowując, przedstawione przez Doktoranta wnioski są spójne z analizą prowadzoną w całej pracy i logicznie wypływają z zawartych w niej rozważań. Większość z nich nadaje się do zastosowania w praktyce, część ma charakter bardziej programowy niż realny.

## **Nowatorstwo**

Rozprawa niewątpliwie zawiera elementy nowatorskie. Są nimi na przykład: równoczesna analiza prawna i socjologiczna antyszczepionkowych postaw rodzicielskich, namysł nad uchylaniem się od obowiązkowych szczepień w świetle różnych teorii kryminologicznych, refleksje dotyczące skonkretyzowanego zakresu prawa dziecka do zdrowia w postaci wolności od choroby zakaźnej, wobec której uzyskano odporność w drodze zaszczepienia, uwagi poczynione przez Doktoranta co do przyszłych ewentualnych rozwiązań prawnych.

---

<sup>5</sup> Zob. np. <https://www.who.int/teams/health-promotion/enhanced-wellbeing/ninth-global-conference/health-literacy>, dostęp: 15.04.2024 r.

Nieco nuży dość często powtarzany motyw interdyscyplinarności badań i analiz, szczególnie, że jest ujmowany trochę w manierze podkreślania nowatorstwa tego rodzaju podejścia (w samym wstępie wątek ten pojawia się na s. 9, 10, 11, 12 – dwukrotnie i 13) . Cechą charakterystyczną prawa medycznego jest jego wielowątkowość i zakotwiczenie w kilku dyscyplinach prawnych. Wydaje się, że zasygnalizowanie tej *differentiae specifica* na początku pracy w zupełności by wystarczyło. Samo natomiast odniesienie się przez Autora nie tylko do różnych gałęzi prawa, ale też do socjologii oraz wybranych innych porządków krajowych, należy ocenić pozytywnie, jako dowód na właściwe zrozumienie istoty prawa medycznego.

### **Dobór i wykorzystanie źródeł**

Bibliografia opracowana przez Doktoranta jest bardzo obszerna. Same pozycje doktrynalne zostały wymienione na długiej liście zakończonej numerem 629. Szczegółowa analiza przedstawionej literatury przedmiotu prowadzi do wniosku, że Autor dokonał racjonalnego wyboru pozycji powiązanych z tematyką pracy. Ponadto dowodzi wysokich ambicji badawczych, dobrej orientacji w analizowanej problematyce i woli wyczerpującej kwerendy. W spisie bibliograficznym są też wymienione źródła anglojęzyczne. To z kolei świadczy o otwartości Doktoranta na ustalenia dokonane przez badaczy pochodzących z różnych systemów prawnych i potwierdza umiejętność korzystania ze źródeł w obcym języku. W dzisiejszym otwartym społeczeństwie i świecie, w którym granice zatraciły swoje pierwotne blokujące znaczenie a współpraca międzynarodowa jest podstawą, nie można ograniczać się wyłącznie do prawa i doktryny krajowej. Niejako, przy okazji, drobna uwaga dotycząca przywoływania orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Poza datą i sygnaturą warto zidentyfikować również strony sporu. Np. zacytowana przez Autora sprawa z 8 kwietnia 2021 r., to po prostu skarga wniesiona przez pana Vavříčkę i grupę innych osób przeciwko Czechom.

### **Ocena formalna**

Praca jest napisana językiem odpowiadającym regułom gramatycznym. Narracja prowadzona jest zwięźle i logicznie, zgodnie z przyjętą w spisie treści dyspozycją problemów. Odsyłacze zostały sporządzone zgodnie z przyjętymi standardami. Podobnie bibliografia – uporządkowana i podzielona w sposób umożliwiający łatwe zidentyfikowanie aktów prawnych, literatury przedmiotu i orzeczeń. Można jednak zauważyć pewne

uchybień językowe. Nie udało się Autorowi uniknąć dość często występującego błędu, polegającego na mylnym stosowaniu dwóch wyrazów: pojęcie oraz termin. To pierwsze nie wymaga użycia cudzysłowu i powinno być odmieniane. Drugie zaś występuje w mianowniku i potrzebuje cudzysłowu. Kiedy zatem Doktorant wyjaśnia pojęcie dziecka, powinien użyć tego słowa w dopełniaczu i bez cudzysłowu. Stosując natomiast określenie termin „dziecko”, należałoby pozostać przy mianowniku i zastosować cudzysłów. To oczywiście nie wpływa aż tak istotnie na jakość merytoryczną opracowania. Niemniej jednak od tekstu prawniczego zazwyczaj wymaga się precyzji, stąd warto zadbać również o poprawność i przejrzystość form językowych. Zdarzają się też w pracy pojedyncze lapsusy językowe. Np. na s. 43, pisząc o Konwencji o Prawach Dziecka, Autor określił ją jako regulację „dedykowaną dzieciom”. Zwrot ten jest w ostatnich latach często nadużywany, chociaż stanowi niezgrabną kalkę składniową z języka angielskiego. Zamiast stosować ten neosemantyzm, wystarczyłoby oddać sens oddziaływania wspomnianego traktatu przez nazwanie jego roli jako instrumentu służącego dzieciom czy też ochronie ich dóbr/interesów.

Wkradły się w tekst również kalki z języka angielskiego, polegające na pisowni z dużej litery takich np. określeń, jak „Sygnatariusze” umów międzynarodowych (s. 35). Nie przemawiają za tym żadne reguły ortografii języka polskiego, chociaż rzeczywiście w tekstach polskich autorów można spotkać się z pisownią z dużej litery takich zwrotów, jak: „Państwa-Strony”, „Państwa Członkowskie”. Są to jednak błędne zapisy.

Podobnie niewłaściwe jest zastosowanie określenia „regulacja prawa międzynarodowego dedykowana dzieciom” (s. 43). Jest to kalka z języka angielskiego. Po polsku należałoby użyć np. sformułowania „adresowana do dzieci”, „chroniąca prawa dzieci”, „przyjęta w celu ochrony praw dziecka”.

Osobiście nie jestem zwolennikiem posługiwania się związkami frazeologicznymi „na gruncie czegoś”. Doktorant powtarza je w pracy dość często (zob. np. na s. 49, 54).

Doktorant proporcjonalnie podzielił opisywany materiał na poszczególne rozdziały. Szkoda, że nie kończą się one formalnie wydzielonymi podsumowaniami. W niektórych rozdziałach brakuje konkluzji (np. w pierwszym), w pozostałych są uwzględnione. Dla Czytelnika wprowadzenie osobnej jednostki redakcyjnej zatytułowanej: podsumowanie albo konkluzje, czyniłoby wywód bardziej klarownym.

## Konkluzje

Konkludując, stwierdzam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa autorstwa Pana Magistra Sebastiana Czechowicza pt. „Karnoprawna ochrona prawa dziecka do zdrowia w obliczu zjawiska uchylania się od obowiązkowych szczepień ochronnych dzieci w Polsce” spełnia wymogi prawne przewidziane w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742, 1088, 1234), tzn. ma formę monografii, prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w zakresie prawa karnego i jego umiejętność samodzielnego prowadzenia badań a także stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, przejawiające się przedstawieniem autorskiej koncepcji pracy, zbadaniem i analizą problemów zidentyfikowanych we wstępie do rozprawy oraz sformułowaniem wniosków cząstkowych i końcowych. Z tego powodu wnoszę o dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora i równocześnie wnioskuję o wyróżnienie recenzowanej rozprawy. Za tym ostatnim postulatem przemawia solidność Doktoranta w przedstawieniu interdyscyplinarnego zagadnienia, jakim jest uchylanie się od obowiązkowych szczepień przez rodziców osób małoletnich. Przyjęta i zrealizowana przez niego koncepcja rozprawy dowodzi swobody Doktoranta w problematyce prawa karnego z elementami kryminologii i umiejętności analizy kontekstualnej, niezbędnej dla pełnego zobrazowania charakteryzowanego problemu prawnego i społecznego. Rozprawa została napisana rzetelnie w oparciu o stosowne przepisy prawa krajowego i międzynarodowego oraz poszerzona o elementy prawnooporównawcze. W toku narracji wykorzystane zostały liczne pozycje doktrynalne oraz dorobek judykatury. Praca odzwierciedla dylematy związane z tytułowym zagadnieniem i zawiera dobrze umotywowane propozycje ich rozwiązania. Wszystkie te argumenty przemawiają za wnioskiem o wyróżnienie recenzowanej rozprawy.